Rok IV. Nr. 236 (985) Wilno, Sobota 15 października 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki. ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Smutny fakt.

Wczoraj o godzinie 10 m. 30 przekroczyły granicę państwową, wysiedlone z Polski do Litwy osoby: ks. Nikodem Rasztutis, ks. Karwialis, ks. Piotr Dworanowski, ks. Stanisław Wencius, Juljan i Stanisław Angonis, Antoni Turatis, Antonina Możejko i kilku innych. Za podstawę do wysiedlenia posłużyło nieposiadanie przez wyżej wymienione osoby obywatelstwa polskiego. O ile więc chodzi o stronę formalną, podstawa do wysiedlenia była i z tej strony rozporządzeniu władz administracyjnych nic zarzucić nie można.

Jednak fakt wysiedlenia kilkunastu osób narodowości litewskiej nie może nam być obojętnym. Pismo nasze zawsze stało na stanowisku krajowem, t. j. na stanowisku, iż między Wilnem a Kownem są tak ścisłe węzły historyczne, kulturalne i ekonomiczne, że nonsensem są wszelkie granice, oddzielające Wileńszczyznę od Kowieńszczyzny.

Zasadniczą myślą przewodnią naszego pisma, jeżeli chodzi o stosunki polsko-litewskie, było i jest dążenie do naprawienia tego nieszczęśliwego rozdziału, jakiego dokonał w pierwszym rzędzie rozszalały do najwyższego stopnia po obu stronach t. zw. granicy polsko-litewskiej szowinizm nacjonalistyczny. Nie do zniesienia są stosunki polsko-litewskie, do niedawna wchodzące w stan pewnego zaskorupienia, oraz pogodzenia się szerokich sfer społeczeństwa z sytuacją wytworzoną, widzących w każdym Litwinie bezwzględnego wroga państwowości polskiej i odwrotnie w każdym Polaku wroga państwowości litewskiej.

Rozumieliśmy zawsze, że przejście do porządku dziennego nad sprawą litewską jest może najszkodliwszem zjawiskiem w życiu ogromnej większości polskiego t. zw. narodowego społeczeństwa.

Dlatego też każdy krok, czy to rządu polskiego, czy to litewskiego, zmierzający ku ponownemu wysunięciu na światło dzienne zagadnienia stosunków polsko-litewskich, witaliśmy z całem uznaniem i ze szczerą radością. Dopóki w społeczeństwie wileńskiem są jednostki, które uważają, że dzisiejsze stosunki polsko-litewskie są nienormalne, w wysokim stopniu szkodliwe i sprzeczne z historycznemi tradycjami wymownie świadczącemi o wspólności ziem wileńskiej i kowieńskiej, dopóty zawsze możemy żywić nadzieję, że dzisiejsza granica polsko-litewska jest tylko linją demarkacyjną, która tak bez śladu zniknie, jak i powstała.

Otóż z naszego punktu widzenia pochwalamy i popieramy każdy krok czy to rządu polskiego, czy litewskiego wyraźnie zmierzający w kierunku restauracji dzisiejszych pokłóconych i chorobliwych stosunków polsko-litewskich.

Każdy akt państwowy lub fakt życiowy ułatwiający rozstrzygnięcie sporu polsko-litewskiego w myśl naszego ideału Wielkiej Litwy witamy z całem uznaniem. To połączenie dwóch niesłusznie i sztucznie rozerwanych dzielnic W. X. Litewskiego jest dla nas drogowskazem w ocenie posunięć tak rządu i społeczeństwa polskiego jak i litewskiego.

Jakież wobec tego stanowisko winniśmy zająć wobec smutnego wypadku wysiedlenia grupy Litwinów? Formalnie wszystko jest w porządku.

Zjawisko to, niestety, w stosunkach polsko-litewskich nie nowe.

Szeregi Litwinów wysiedlonych drogą administracyjną z granic Rzeczypospolitej Polskiej, szeregi działaczy polskich wysiedlonych z Litwy Kowieńskiej wymownie o tem świadczą.

Nie znamy zresztą motywów, któremi kierowały się władze administracyjne, wysiedlając tę nową grupę Litwinów. Chcemy wierzyć, że były poważne. Pomimo to jednak fakt ten musimy przyjąć z ubolewaniem.

Z punktu widzenia polityki krajowej, polityki, dla której niema granic między Kownem i Wilnem, nie możemy pochwalić kroku, który oddala moment wzajemnego zrozumienia dwóch bratnich sobie narodów polskiego i litewskiego.

Fakt wysiedlenia niewątpliwie wykorzystają grupy nacjonalistyczne, żerujące na nienawiści wzajemnej obu narodowości. Rozpocznie się znowu brudna, wstrętna, demagogiczna robota rozmaitych szowinistów, deprawująca dusze społeczeństwa polskiego i litewskiego, wsączająca jad w młode dusze młodzieży tak polskiej, jak litewskiej.

I dlatego, jakkolwiek z punktu prawnego władze administracyjne są w porządku, to jednak z punktu widzenia krajowego tego rodzaju kroku pochwalić nie możemy. Świeżo zaistniałe wypadki w stosunkach polsko-litewskich nietylko nie przybliżyły nas do ideału zgodnego rozstrzygnięcia zagadnienia litewsko-polskiego, ale zdaje się że oddaliły. I dlatego obawiamy się, że ten nowy akt władzy rządowej jeszcze pogłębi stan wzajemnej nieufności i nienawiści, jaki się w ciągu tych kilku lat wytworzył.

A przecież możliwość rozwiązania zagadnienia wileńskiego leży w zdobyciu obu społeczeństw na maximum dobrej woli i wzajemnego zrozumienia.

W porozumieniu się i zrozumieniu leży przyszłość Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny, ziem niegdyś tak sobie bliskich, a dziś, niestety, tak dalekich. S. W.

Obniżenie stopy procentowej.

WARSZAWA, 13.X. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego, postanowiono między innemi obniżyć od 15 b. m. stopę procentową od zastawów zabezpieczeniowych papierami z 9 i pół do 9%, znieść prowizję pobieraną dotychczas od rachunków otwartego kredytu zabezpieczonych papierami, natomiast ustalić minimalną liczbę dni przy obliczaniu odsetek sześć dni, zaś w okresie od 24-go, każdego miesiąca aż do 1-go następnego miesiąca włącznie — 10 dni; stosunek udzielanych zaliczek przy zastawie papierów podnieść z 75 do 80 proc. wartości giełdowej; zwołać nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy Banku na dzień 8 wzgl. 9-go listopada. Zebraniu temu będzie przedstawiony wniosek zmiany statutu Banku w związku z przyjętym przez rząd planem stabilizacyjnym.

Składajcie ofiary na powodzian.

Nota rządu Waldemarasa do Ligi Narodów.

„Elta" podaje:

W związku z prześladowaniami Litwinów w Wileńszczyźnie rząd litewski wystosował telegraficznie następującą notę do Ligi Narodów:

„Panu Generalnemu Sekretarzowi Ligi Narodów Drummondowi w Genewie.

Począwszy od 4 października, rząd polski, pod pretekstem rzekomo odbywających się w Litwie aresztów wśród Polaków, zamknął w Wileńszczyźnie seminarjum nauczycielskie, 45 szkół ludowych, aresztował około 120 Litwinów, dyrektorów szkół średnich, księży i nauczycieli.

Pisma polskie ogłosiły list rzekomo internowanych w Worniach 28 polskich nauczycieli, którzy błagają o interwencję Polski.

List i zarzuty prześladowania są czystym wymysłem. Rząd litewski prosi o zastosowanie środków, przewidzianych w układzie, podpisanym przez Polskę dn. 28 czerwca 1919 r. co do mniejszości. Przy niniejszem jest załączona umotywowana skarga.

Waldemaras,
Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych.

Prześladowanie szkolnictwa polskiego na Litwie.

W uzupełnieniu coraz liczniej przypływających do Wilna wiadomości, w sprawie prześladowania szkolnictwa polskiego na Litwie, w dniu wczorajszym nadeszła na pogranicze polsko-litewskie wiadomość o nowych metodach walki władz litewskich ze szkolnictwem polskiem. Oto w szeregu miejscowości gdzie dzięki staraniom „Pochodni" istniały powszechne szkoły polskie mieszczące się jak wiadomo w prywatnych lokalach, władze litewskie zarządziły rekwizycje mieszkań, przyczem w pierwszym rzędzie zostały zarekwirowane lokale szkół polskich.

Ostatnio wypadek taki miał miejsce w powiecie wiłkomierskim, gdzie w istniejących trzech szkołach powszechnych polskich, zostali zakwaterowani żołnierze 5 pułku piechoty litewskiej. Interwencje „Pochodni" w sprawie gwałtów żołdactwa litewskiego żadnych nie odnoszą skutków.

Prasa francuska o Waldemarasie.

PARYŻ, 14.X. (Pat). Prasa w dalszym ciągu komentuje sprawę litewską. „L'Oeure" zaznacza: „Waldemaras i jego rząd, o ile wogóle zasługuje na to miano, postanowili widocznie mieć cały świat przeciwko sobie. Wiadomości otrzymane z Kowna donoszą, że **więzienia litewskie są przepełnione elementami podejrzanemi o życzliwość dla aljantów**. Gdyby to szło jedynie o Litwinów, możnaby było ograniczyć się do wyrażenia politowania dla nich. Każdy lud ma ostatecznie taki rząd, na jaki zasługuje. (? Red). Niestety jednak nie wchodzi tu w grę jedna tylko Litwa. Zagrożony jest pokój całej Europy Wschodniej. Żałować należy, że Waldemarasowi, w czasie jego pobytu w Berlinie, nie doradzono zachować więcej umiarkowania". „Le Journal", poruszając kwestję zamykania na Litwie szkół polskich, pisze: „Liga Narodów będzie mogła bez trudności uczynić Litwinom odpowiednie uwagi, między innemi przypomnieć im, iż **przez ogłoszenie stanu wojny z pokojowym sąsiadem, gwałcą zasady Ligi Narodów, oraz, że przez zamknięcie spławu na Niemnie, stają w sprzeczności z prawem międzynarodowem.** Pozatem Litwa uporczywie odmawia wykonania przyjętych zobowiązań w sprawie Kłajpedy". Dziennik zauważa wreszcie, iż jest rzeczą znamienną, że właśnie po **powrocie premjera litewskiego z Niemiec, gdzie Waldemaras spotkał się ze Stresemannem, rząd litewski zarządził zamknięcie szkół polskich.**

Wysiedlenie 12-tu Litwinów.

Dn. 14 b. m. wysiedlone zostały do Litwy Kowieńskiej na mocy decyzji p. wojewody wileńskiego następujące osoby z terenu województwa wileńskiego, nieposiadające obywatelstwa polskiego: prof. gimn. litewskiego ks. Nikodem Rasztutis i proboszcz olkienicki ks. Jan Korwel-Korwelis.

Z terenu województwa białostockiego, na mocy decyzji p. wojewody białostockiego wysiedlone zostały z tych samych powodów następujące osoby: kanonik i rezydent w Pińsku ks. Stanisław Wieńcius, ks. Piotr Dworanowski, Juljan Panganis, Stanisław Panganis, Szeel Blacharowicz, Nerman Rydzewski, Antonina Możejko, Szmul Josach, Antoni Tarutis i Marjan Barbakajte.

Wysiedlenia dokonał zastępca starosty powiatu wileńsko-trockiego p. Michał Łukaszewicz, w obecności komendanta powiatowego p. p. podkomisarza Dubowskiego, por. K. O. P. Baranowskiego i 4-ch funkcjonarjuszy policji i K. O. P. Wysiedlenia dokonano na odcinku granicznym na trakcie między Markowszczyzną (po stronie polskiej) i Użulejami (po stronie litewskiej) o godzinie 10 m. 30 rano.

Sprawa Antoniego Łuckiewicza.

Przed kilku dniami kursowała w sferach dziennikarskich pogłoska, iż aresztowanie Antoniego Łuckiewicza nastąpiło na skutek zeznań Taraszkiewicza i Ostrowskiego, przebywających w więzieniu we Wronkach. Obecnie po bliższem zbadaniu źródeł tej pogłoski stwierdziliśmy, iż niema ona żadnych wiarogodnych podstaw.

Prochy Vanzettiego.

RZYM. 14. X. (Pat). Luiza Vanzetti po sprowadzeniu prochów swego brata do Włoch pragnęła, aby przewieziono je na cmentarz do rodzinnego miasteczka z zachowaniem ceremonjału religijnego. Jednakże biskup Cuneo sprzeciwił się temu, twierdząc, iż Vanzetti był jawnym ateistą i umarł z okrzykiem „Niech żyje anarchja".

Proces zabójcy Petlury.

PARYŻ. 14. X. (Pat). W kołach sądowych i wśród szerszej publiczności wielkie zainteresowanie wzbudza rozpoczynający się 18 b. m. proces Schwarzbarda, zabójcy Petlury. Wezwano około 100 świadków. Rozprawa potrwa 10 dni. Broni oskarżonego znany z bolszewickich procesów adwokat Torres. Powództwo cywilne ze strony brata Petlury wnosi b. deputowany socjalistyczny Willm, ze strony wdowy po Petlurze—znany obrońca kryminalny Campinchi i mec. Czesław Poznański z Warszawy. Wedle tez oskarżenia Schwarzbard był agentem bolszewickim, który pozorował jedynie swój czyn zemstą za pogromy na Ukrainie.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Rząd litewski zapowiada walkę z emigracją.

RYGA, 14.X (Ate). „Socjaldemokrat" donosi z Kowna, iż rząd litewski chcąc zniszczyć opozycję postanowił rozpocząć energiczną walkę z emigracją, zwracając szczególną uwagę na uczestników zamachu w Taurogach.

Wyznaczono po 5 tys. litów nagrody za schwytanie wybitnych przywódców zamachu taurogskiego. Faszystowskie organizacje Litwy wysłały do Łotwy, Polski i Prus Wschodnich szereg szpiegów i prowokatorów, którzy będą mieli za zadanie ustalenie kontaktu, jaki emigracja litewska utrzymuje z opozycją w kraju.

Organizacje oficerów faszystowskich coraz to bardziej zagarniają władzę, czyniąc pozycję Waldemarasa coraz trudniejszą i uniemożliwiając porozumienie się jego z Chadecją. Zajścia i starcia, wywoływane przez litewskich faszystów na granicy polsko-litewskiej — zdaniem dziennika, mają przedewszystkiem na celu odwrócenie uwagi od stosunków wewnętrznych na Litwie.

Rezolucja emigrantów i socjalistów litewskich.

RYGA, 14. X. (Ate). Na zebraniu emigrantów litewskich i zamieszkujących w Rydze Litwinów socjalistów wygłoszono szereg przemówień w sprawie obecnej sytuacji wewnętrznej na Litwie, oraz przyjęto następującą rezolucję:

„Zebranie robotników litewskich i politycznych uchodźców z Litwy zwraca się do rządów wszystkich demokratycznych państw, a w szczególności do ministrów Spraw Zagranicznych państw bałtyckich z usilną prośbą bojkotowania faszystowskiego rządu Waldemarasa i Smetony, który stosuje teror, jako system rządowy, a całą Litwę zmienił na więzienie dla robotników i inteligencji.

Wszelkie stosunki obcych państw z dzisiejszym rządem Litwy wzmacniają ten rząd i w ten sposób niszczą nadzieje narodu litewskiego, który prowadzi ciężką walkę o wolność Litwy".

Sprawa konkordatu.

KOWNO, 14.X (ATE). Rada Ministrów obradowała dziś nad konkordatem, zawartym przez Waldemarasa ze Stolicą Apostolską.

Po krótkiej dyskusji postanowiono przedstawić tekst do ratyfikacji prezydentowi Smetonie.

Sprawą konkordatu zajmował się również zjazd biskupów litewskich.

Represje w stosunku do dziennikarzy.

KOWNO, 14.X (ATE). „Rytas" donosi, że redaktorowi „Lietuvy", organu półurzędowego, Wogdanosowi, który chciał udać się do Niemiec, odmówiono wizy.

Dziennik dopatruje się w tem opozycji wobec dziennikarzy litewskich.

Masowe skupywanie zboża w pasie przygranicznym.

Z pogranicza polsko-litewskiego donoszą: władze wojskowe litewskie zarządziły masowy skup zboża w pasie przygranicznym po stronie litewskiej.

Ludność miejscowa energicznie przeciwstawia się ogałacaniu pasa przygranicznego w obawie przed możliwością głodu. Na tem tle wczoraj doszło nawet do poważnych zajść w gminie muśnickiej. Szczegółów zajść narazie brak.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Wszechzwiązkowy zjazd robotnic i włościanek.

MOSKWA, 14.X (kor.wł.). D. 10 października w Moskwie rozpoczął się wszechzwiązkowy zjazd robotnic i włościanek delegowanych z poszczególn. okręgów ZSRR. W zjeździe tym przyjmuje udział 900 delegatek. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes C.K.W.Z.S.R.R. Kalinin, poczem kolejno przemawiali Bucharin, Tomski, Woroszyłow i inni.

Z wygłoszonych przemówień najbardziej zasługuje na uwagę mowa ludowego komisarza spraw wojsk. Woroszyłowa, podkreślającego rolę kobiety podczas wojny i nawołującego zjazd do intensywnej pracy w tej dziedzinie. W-g słów Woroszyłowa 8 kobiet ukończyło niedawno szkołę sztabu generalnego im. Frunze i 72 są na stanowiskach komisarzy politycznych poszczególnych oddziałów czerwonej armji.

Wiele kosztowała ZSRR. w r. 1918—1920 interwencja aljantów i walka z Denikinem.

MOSKWA 14.X. (*Kor. własna*). Nawiązując do rocznicy rewolucji bolszewickiej, podają „Izwiestja" zestawienia szkód wyrządzonych Ros. Sow. skutkiem interwencji Francji i Wielkiej Brytanji w roku 1918—1920.

W/g „Izwiestij", d-two wojsk francuskich uprowadziło z portu odeskiego 9/10 całej floty handlowej tego portu na sumę 126 mil. rubli.

D-wo wojsk Wielkiej Brytanji zabrało od rządu Omskiego podczas ewakuacji tego ostatniego 12.000 pudów złota.

Szkody wyrządzone na południu Rosji przez wojska Denikina i Wrangla sięgają 8 miljardów rubli. Jest to w/g „Izwiestij" zaledwie część strat poniesionych przez ZSRR. w związku z wojną wewnętrzną.

Za udział w wojnie polsko-sow. i walki przeciwko Denikinowi.

MOSKWA, 14.X (*Kor. własna*). Rada komisarzy ludowych ZSRR. poleciła d-com poszczególnych okręgów wojskowych przedstawienie szeregu osób wojskowych, które się szczególnie odznaczyły podczas wojny polsko-sow. i podczas walk z Denikinem. Przedstawieni mają być nagrodzeni orderem Czerwonego Sztandaru. Udekorowanie nagrodzonych odbędzie się w dniu 10-lecia rewolucji bolszewickiej.

Z Białejrusi sowieckiej.

Ruch powstańczy w B. S. R. R.

Według nadeszłych z pogranicza sowieckiego wiadomości, ruch powstańczy na terenie B. S. R. R., którego fakt starannie jest ukrywany przez władze sowieckie, szerzy się w dalszym ciągu.

W dniu 10 b. m. w Mozyrskim okręgu pojawiła się niespodziewanie, od szeregu miesięcy tropiona bezskutecznie, banda atamana Klima.

Część bandy, złożona z 20-tu ludzi, dokonała napadu na pociąg towarowy, który został doszczętnie ograbiony.

Napadu dokonano w ten sposób, iż na torze kolejowym ustawiono sygnał czerwony i po zwolnieniu biegu pociągu przez maszynistę, steroryzowano obsługę lokomotywy.

Z zaplombowanych wagonów bandyci zrabowali w znaczniejszej ilości odzież i środki żywnościowe.

Władze sowieckie zarządziły natychmiastowy pościg.

Z Mozyrza został wysłany oddział wojska.

Zycie białoruskie.

Nowy Bank Białoruski. Zarząd Centralny Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury w Wilnie opracował ostatnio statut projektowanego Białoruskiego Rolniczo Przemysłowego Banku Spółdzielczego w Wilnie.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Instytutu, statut ten został zatwierdzony; obrano tam pozatem organy wykonawcze i nadzorcze nowego banku. Bank ten w życiu białoruskich sfer umiarkowanych będzie odegrywał rolę bazy finansowej, analogiczną do tej, jaką odegrywa wśród białoruskich ugrupowań radykalnych, od paru już lat istniejący w Wilnie, Białoruski Bank Spółdzielczy. Spodziewać się należy, że nowy Bank Białoruski będzie niemniej pożyteczny dla włościaństwa białoruskiego, niż dotychczasowy.

10-lecie Białoruskiego Szkolnictwa Średniego. Ponieważ 17 go września r. b. upłynęło 10 lat od założenia pierwszego gimnazjum białoruskiego (założył je 17 go września 1917 roku w Słucku obecnie uwięziony w związku z procesem „Hromady" — R. Ostrowski, ostatnio dyrektor gimnazjum białoruskiego w Wilnie), — społeczeństwo białoruskie w Wilnie szykuje się do należytego uczczenia tej doniosłej rocznicy.

Z inicjatywy najstarszego obecnie gimnazjum białoruskiego w Wilnie, w dniu 1-ym listopada r. b. odbedzie się w związku z powyższem uroczysta akademja.

Miejsce i program akademji zostaną podane później.

Nowe pisma białoruskie w Wilnie. „Nasza Prauda" — organ białoruskich radykałów socjalistycznych, która ostatnio świętowała swój, rzadki dla pism tego kierunku, jubileusz wydania 50-go numeru, niespodzianie zlikwidowała się z nieznanych bliżej przyczyn wewnętrzno-redakcyjnych.

Zluzowało je natychmiast nowe pismo o tym samym kierunku p. n. „*Nasza Praca*". Podpisuje je jako redaktor odpowiedzialny, a zarazem wydawca niejaki T. Lichacz.

Ukazał się również Nr. 1-szy czasopisma „*Prawasłaunaja Biełaruś*". Podpisuje pismo Z. Hoład, faktycznym zaś wydawcą ma być senator W. Bohdanowicz.

Zeszyt I-szy tego dwutygodnika, obejmującego 16 stron zwiększonej ósemki, prezentuje się całkiem poważnie; zwłaszcza mile uderza zrównoważony ton artykułów i wysoki poziom umysłowy całości pisma.

Z artykułu redakcyjnego na wstępie wynika, iż pismo to ma na celu obsługiwanie potrzeb białoruskiej ludności prawosławnej, przyczem nie organizując się wyłącznie do tematów religijnych, będzie ono poruszało na swych łamach również i kwestje polityczne, społeczne, narodowe, kulturalne, oświetlając je z punktu widzenia chrześcijańsko-prawosławnego.

Pozatem pismo to będzie dążyło do utworzenia wśród Białorusinów prawosławnych stronnictwa, które byłoby odpowiednikiem Demokracji Chrześcijańskiej, działającej, jak wiadomo, przedewszystkiem wśród białoruskiej ludności katolickiej.

Jest to więc pismo ideologicznie pokrewne organowi chadeków p. t. „Biełaruskaja Krynica", będącej najpoważniejszem i najstarszem, z obecnie istniejących, pismem białoruskiem. Brak podobnego pisma wśród białoruskiej ludności prawosławnej wyczuwał się już od dłuższego czasu. Pierwsza próba w tym kierunku był, wydawany przez pewien czas w Warszawie „Prawasłauny Biełarus".

— **Cykl odczytów w „Białoruskiej Chatce".** Ostatnio w klubie „Biełaruskaja Chatka" (Zawalna 6 — 4), stanowiącej jedną z agend Białoruskiej Rady Nnrodowej A. Pawlukiewicza, zarząd tego klubu zorganizował cykl odbywających się co wtorek o godz. 5-ej po poł. białoruskich odczytów kulturalno - oświatowych, na tematy zarówno literackie, jako też polityczne i społeczne.

Zwłaszcza interesującym był ostatni odczyt (4-go b. m.), wygłoszony przez starego działacza białoruskiego I. Wiernikowskiego na temat: „*Historja odrodzenia Białorusi od 1905 do 1927 roku*".

Jak się dowiadujemy, oprócz odczytów, w najbliższej przyszłości zarząd „Chatki" przystępuje do zorganizowania białoruskich poranków muzycznych. W związku z tem od dłuższego już czasu odbywają się w lokalu „Chatki", dwa razy tygodniowo ćwiczenia białoruskiego chóru mieszanego, pod kierownictwem wytrawnego dyrygentaUkraińca.

— **Białoruska Bibljoteka Centralna.** Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury, który się ostatnio wykazał zorganizowaniem Białoruskiego Teatru Objazdowego, przystępuje obecnie do realizacji projektowanej od dłuższego czasu Centralnej Bibljoteki Białoruskiej w Wilnie, wyposażonej w czytelnię, wypożyczalnię książek i t. p. Rozpoczęto już zakup książek i zbiórkę ofiar na cel powyższy.

— **Poniechane projekty.** Projektowany przez pp. pos. Owsiannika, Mamońkę i Konopackiego „*Klub Białoruskiej Inteligencji*" został poniechany wobec szeregu trudności. Jak się zdaje podobny los spotkał i inną jeszcze, projektowaną przez polonofilską grupę F. Umiastowskiego, organizację o charakterze kulturalno oświatowym p. n. „*Biełaruskaja Kultura*". W każdym razie nic o niej nie słychać od dłuższego już czasu.

K. Smreczyński.

Prasa zagraniczna o pożyczce polskiej.

GDAŃSK. 14.X. (Pat). Tutejsza prasa niemiecka w dalszym ciągu bardzo obszernie omawia sprawę pożyczki polskiej. „Danziger Volksstimme" odnosząca się wrogo do obecnego rządu polskiego, oświadcza w tej sprawie między innemi: „Uzyskanie przez Polskę pożyczki uważać należy bezwątpienia za gospodarcze i polityczne zwycięstwo rządu Marszałka Piłsudskiego.

Już dzisiaj stwierdzić należy, że państwo polskie po raz pierwszy od chwili swego wskrzesienia zostało uznane przez finansistów świata za zasługujące w zupełności przyznania mu kredytu. W końcu organ socjalno-demokratyczny wyraża nadzieję, że wślad za pożyczką nastąpi zawarcie traktatów handlowych z Niemcami i Rosją Sowiecką, które umożliwią dalszą szerszą stabilizację stosunków gospodarczych w Polsce.

*

PRAGA, 14.X (Pat). „Prager Presse" w art. wstępn. p. t. „Polen Grosser Erfolg" nazywa pożyczkę polską wielkim sukcesem prestigeu Rzplitej Polskiej. Pomimo usiłowań nieprzyjaznej propagandy, Polska pożyczkę otrzymała, co dowodzi, że amerykańskie koła finansowe są dobrze poinformowane o sytuacji gospodarczej i polityce państw, ubiegających się o pożyczkę i że oceniają sytuację Polski, jako pomyślną.

Zachwianie się rządu Rzeszy.

BERLIN. 14. X. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Państwa Rzeszy, rząd Rzeszy poniósł niespodziewaną i dotkliwą porażkę, która może wywołać poważne komplikacje w całej sytuacji politycznej.

Projekt ustawy szkolnej, który dla centrum jest decydującym argumentem do pozostania w obecnej koalicji z prawicą, uległ w czasie obrad komisyjnych Rady Państwa bardzo poważnym zmianom, dzięki całemu szeregowi poprawek wprowadzonych do projektu na wniosek rządu pruskiego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Państwa odrzuciła ostatecznie 37 głosami przeciwko 31 cały projekt wraz ze wszystkiemi poprawkami.

Przeciwko projektowi głosowali zarówno ci przedstawiciele, którzy popierają politykę obecnego rządu Rzeszy, z Bawarją na czele, jak również przedstawiciele tych krajów, które zasadniczo wypowiadają się przeciwko szkole wyznaniowej. Cała prasa berlińska omawia dzisiejsze głosowanie na Radzie Państwa w obszernych artykułach i komentarzach. Dzienniki demokratyczne stwierdzają, że odrzucenie całego projektu stwarza dla rządu trudną sytuację. Rząd nie spodziewał się odrzucenia projektu.

Gabinet Rzeszy, który dziś po południu zbiera się na naradę, zadecyduje co w dalszym ciągu z ustawą szkolną uczynić.

Podstępna robota pruska.

GDAŃSK, 14.X (Pat). Na zaproszenie wschodnio-pruskich kół przemysłowych przybyło wczoraj wieczorem do Prus Wschodnich kilku angielskich parlamentarzystów, należących do grupy liberalnej, którzy od dłuższego czasu bawią w Niemczech, celem nawiązania ściślejszego kontaktu pomiędzy przemysłem angielskim i niemieckim.

Wycieczka ta zorganizowana przez koła niemieckie, ma wybitny charakter propagandy niemieckiej, a mianowicie ma na celu przekonanie gości angielskich o rzekomej „niemożliwości utrzymania obecnej granicy polsko-niemieckiej w Prusach Wschodnich na odcinku Wisły".

O nowego ambasadora sow. w Paryżu.

PARYŻ. 14. X. (Pat). Omawiając decyzję Sowietów odwołania Rakowskiego i mianowania jego następcy, pisma zaznaczają, iż Sowiety dadzą w ten sposób do zrozumienia, jak bardzo im zależy na utrzymaniu stosunków francusko-rosyjskich. Prasa wyraża przytem życzenie, aby następca Rakowskiego był li tylko dyplomatycznym pełnomocnikiem Sowietów, nie zaś agitatorem.

Angielka przepływa kanał La Manche.

LONDYN, 14.X (Pat.). Jeszcze jedna Angielka, p. Ivy Gill z Sheffieldu, przepłynęła wczoraj kanał La Manche. Pani Gill wypłynęła wczoraj rano z przylądka Gris Neż i wylądowała dziś wkrótce po północy w Chakespeare Beach, w okolicy Doover, przebywszy w wodzie 15 godzin i 9 minut.

Jest to trzecia Angielka i piąta zrzędu kobieta z pośród 15 zawodników, którym udało się przepłynąć kanał.

Z PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Projekt skrócenia służby wojskowej w Estonji.

TALLIN, 14.X (ATE). Rząd estoński przygotowuje wniesienie do parlamentu projektu prawa, przewidującego skrócenie służby wojskowej: w piechocie, artylerji i kawalerji do 12 miesięcy, w wojskach technicznych od 12—18 miesięcy.

Powodem redukcji czasu trwania służby wojskowej jest chęć odciążenia budżetu.

Aresztowanie agenta G. P. U.

RYGA, 14.X. (ATE). Podczas przekraczania granicy litewsko-sowieckiej aresztowano agenta G. P. U., który podczas śledztwa wstępnego wydał nazwiska 23 osób, będących na służbie G. P. U.

W związku z tem dokonano licznych aresztowań, w szczególności w Rzeżycy. Władze prowadzą energiczne śledztwo również i w Rydze.

Jednym z głównych menerów akcji szpiegowskiej na rzecz Sowietów jest były oficer armji rosyjskiej, zajmujący wyższe stanowisko w straży pogranicznej. Większość członków bandy rekrutuje się z wyższych funkcjonarjuszów kolejowych i urzędników straży pogranicznej.

Do Rzeżycy w związku z toczącem się śledztwem wyjechał minister Spraw Zagranicznych.

Przy aresztowanych znaleziono bardzo obfity materjał kompromitujący, stwierdzający, iż banda szpiegowska od dłuższego czasu prowadziła swą działalność.

Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Sprawa sporu estońsko-niemieckiego.

BERLIN, 14.X. (Pat). Frankfurter Zeitung donosi z Tallinu, że sprawy niemiecko-estońskie, które były przedmiotem rozmów między estońskim ministrem Spraw Zagranicznych dr. Ackelem, a ministrem Stressemanem, dotychczas nie zostały ostatecznie uregulowane.

Spór pomiędzy Estonją i Niemcami o odszkodowania dla właścicieli ziemskich, którzy są obywatelami niemieckimi, dotychczas nie został rozstrzygnięty, co uniemożliwi zawarcie traktatu handlowego estońsko-niemieckiego, gdyż Reichstag uchwalił, że bez załatwienia tej sprawy Niemcy nie zawrą traktatu z Estonją. Ponieważ Estonja przygotowuje obecnie wydanie taryfy minimalnej i maksymalnej, więc w ten sposób groziłby wybuch wojny celnej.

Minister Ackel miał w ostatniej rozmowie zgodzić się z propozycją Stresemanna załatwienia sprawy odszkodowania dla wywłaszczonych przez estońską reformę rolną obywateli niemieckich na drodze sądu rozjemczego, ewentualnie rząd estoński skłonny jest przeprowadzić pertraktacje z wywłaszczonymi obywatelami niemieckimi.

Agitacja wyborcza do Sejmu gdańskiego.

GDAŃSK, 14.X (Pat). Partja socjalno-demokratyczna ogłosiła dziś odezwę wyborczą w związku z wyborami do Sejmu gdańskiego, które odbędą się w dniu 13 listopada r. b.

Odezwa podkreśla na wstępie konieczność przeciwdziałania katastrofalnej polityce nacjonalistów niemieckich. W dalszym ciągu odezwa krytykuje ostro niepowodzenia wolnego miasta Gdańska zarówno w dziedzinie polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej, spowodowane przez rządy nacjonalistyczne i w przeciwieństwie wskazując na sukces, odniesiony przez wolne miasto w czasie, w którym socjaliści uczestniczyli w Senacie Wolnego Miasta.

Z chwilą wejścia socjalistów do Senatu, stosunki zewnętrzno-polityczne znacznie się uspokoiły. Napężenie stosunków między Gdańskiem a Polską ustąpiło miejsca nastrojom przyjaznym. Gdańsk uzyskał większy udział w polskich dochodach celnych. Przemysł gdański otrzymał cały szereg zamówień polskich, co pozwoliło na znaczne zmniejszenie bezrobocia.

Odezwa podaje na końcu program wyborczy partji socjalno-demokratycznej, który na pierwszem miejscu głosi konieczność powrotu do zainicjowanej przez socjaldemokrację polityki porozumienia z Polską na gruncie obowiązujących traktatów przy równoczesnem przestrzeganiu samodzielności i niemiejskiej kultury Gdańska.

Rozbiór Werek.

Któż nie zna Werek, tej uroczej miejscowości w całym wieńcu innych otaczających Wilno. Ale te Werki dzisiejsze różnią się bardzo od dawniejszych. Ówczesne robiły rzetelne wrażenie pięknie utrzymanej siedziby wielkopańskiej. W prześlicznym parku biły fontanny, na obszernych tarasach pyszniły się prześliczne drzewa pomarańczowe i cytrynowe, liczne i wytworne kwietniki bawiły oczy przechodniów. Dziś zaś pachnie tu coś nader pospolitą spekulacją: głucho i cicho, sporo letnisk, jakiś pensjonat i czystość w parku zaledwie najniezbędniejsza. Za to natrętnie stróż parkowy domaga się opłaty za wejście do tego raju, choć nigdzie o tem żaden napis nie uprzedza.

Atoli takie zmiany zewnętrzne są niczem jeszcze wobec wewnętrznych. Przed czterdziestu laty była tu piękna bibljoteka, obok tego galerja obrazów i zbrojownia, były tu także piękne oranżerje z arcybogatym zbiorem roślin doniczkowych i kwiatów.

Wszystkie te rzeczy piękne można było oglądać i zarazem dowiedzieć się, że właścicielem Werek jest książę Piotr Sayn-Wittgenstein, zawsze nieobecny, a na miejscu przebywa jeno zarząd dóbr jego licznie rozrzuconych w dużej połaci kraju.

I właśnie w r. 1887 ów mało widzialny właściciel, ks. Wittgenstein, zmarł na obczyźnie, jako kawaler, a całe dobra wraz z Werkami przeszły dziedzicznie na księżnę Hohenlohe, żonę wielkiego dygnitarza i magnata niemieckiego.

A były to czasy pewnej rozterki między Petersburgiem i Berlinem. Car Aleksander III nakazał spadkobierczyni sprzedać wszystkie dobra odziedziczone i tem samem zrzec się wszelkich praw z niemi związanych. I wtedy to Europie zaczęto się rozpatrywać w tem dziedzictwie księżnej Hohenlohe, która ze swej strony wszczęła starania, ażeby nakaz przymusowej sprzedaży dóbr został cofnięty. Księżna nie zawahała się nawet jednego ze swych synów skazać na zamieszkanie w Rosji i przyjęcia poddaństwa rosyjskiego. — Lecz wszystkie starania i zabiegi na nic się nie zdały.

Jak się zdaje, drobne na pozór a dość niezwykłe postępki nowego zarządu dóbr mocno się przyczyniły do niepowodzenia całej akcji księżnej Hohenlohe. Generalnym plenipotentem i administratorem dóbr został mianowany von Knorre. Ów pan za nic sobie miał nawet generał-gubernatora ówczesnego Kachanowa.

Trzebaż bo wiedzieć, że Zwierzyniec dzisiejszy, był wówczas jedną obszerną posiadłością leśną, bez komunikacji z miastem, a przeznaczoną na prawdziwy zwierzyniec. Był tu pałacyk myśliwski zaciszny i niedostępny, gdzie można było być najzupełniej odosobnionym i używać dowolnie wywczasów; Administracja ks. Wittgensteina przez cały szereg lat udzielała tego pałacyku na letniska wileńskim generał-gubernatorom.

Z wiosną 1888 r. gen.-gub. Kachanow przysłał swą służbę i rzemieślników, aby mu przygotowali mieszkanie na bliski już przyjazd.

Niespodzianka. Skromny leśniczy z ramienia p. Knorrego przepędził przysłanych i oświadczył, że pałacyk został odebrany Kachanowowi, przynajmniej do czasu, aż zawrze on jakiś układ piśmienny o jego wynajem.

Kachanow zawrzał niesłychanem oburzeniem i chęcią pomsty. Nadomiar biedy, jeszcze pałacyk ów wynajął dla siebie na letnisko znany awanturnik Ignacy hr. Korwin-Milewski i rozbijał się lądem we wspaniałym powozie, a na rzece—własnym statkiem. Cała wściekłość Kachanowa skupiła się na Milewskim, który po niejakimś czasie był zmuszony opuścić Wilno i Rosję i przyjąć poddaństwo austrjackie.

Godzi się teraz zapytać, co to było za dziedzictwo, o które zabiegano przez pośrednictwo dworów panujących.

Ks. Radziwiłł „Panie Kochanku" zostawił spadek po sobie swej siostrzenicy, księżniczce Stefanji, o opiekę nad którą ubiegali się dwaj inni Radziwiłłowie. Car rosyjski Mikołaj I rozstrzygnął tę sprawę w sposób godny takiego despoty i oddał rękę ks. Stefanji jednemu ze swych wodzów, ks. Wittgensteinowi. Dwoje stąd pozostałych dzieci podzieliło się dobrami, wszakże nie w stopniu równym: syn objął lwią ich część, gdy córce dostała się tylko czternasta część.

Dobra ks. Wittgensteina leżały w czterech gubernjach: kowieńskiej, witebskiej, wileńskiej i mińskiej i liczyły razem 845 tysięcy dziesięcin obszaru. A więc były większe od sporej ilości niemieckich księstw medjatyzowanych. Obejmowały one niezmierne obszary lasów i łąk, a ściślej błot, naprzykład puszczę leśną Smolewicką, z której sosny masztowe miały uznaną markę na rynkach zagranicznych.

Podział dóbr między poszczególne cztery gubernje był bardzo nie równy: w kowieńskiej było bardzo mało, za to w mińskiej — lwia część. Właśnie z mińskiej, z centrum ówczesnego zarządu, z dóbr Łachwa, otrzymywać zwykł książę Panie Kochanku owe liczne zastępy niedźwiedzi, często mu potrzebnych do polowania.

Kiedy sprzedaż przymusowa była już ostatecznie postanowiona, dobra poleskie, złożone z czterech leśnictw: łachewskiego, czuczewickiego, lenińskiego i dziakowickiego liczyły razem 225 tysięcy dziesięcin. Z końca w koniec można było niemi przebyć mil 16, a dla ich dobrego poznania zużyć parę lat czasu.

Słuszność wyznać nakazuje, że pod względem gospodarczym dobra stały na stopniu bardzo niskim, ale też i przyczyny takiego stanu rzeczy były nader poważne. Właściciel przebywał stale zagranicą i tylko niekiedy, jak meteor, zjeżdżał do kraju na chwilę. Za to telegraf lub posłańcy specjalni przynosili coraz to świeże nowiny, które czyniły istny przewrót w zamierzeniach administracji werkowskiej. Więc albo telegraficznie żądano przysłania jakichś 200 lub 300 tysięcy rubli, albo też zjawiał się posłaniec z kartką odręczną księcia, polecającą wypłacić mu pewną sumę (a zawsze grubą) lub też sprzedać z lasu odpowiednią ilość materjałów.

Plan rozprzedaży dóbr polega na tem, że powołano do tego specjalistę głównego, niejakiego Klatzo, Niemca, ten zaś od siebie wybrał ośmiu agentów stosownie do tyluż grup, na jakie podzielono ogół dóbr.

Pierwszym nabywcą zapowiedziało się Ministerstwo Domenów. Zjechała specjalna komisja pod przewodnictwem generała i przez dwa i pół miesiąca oglądała i szacowała dobra. Wreszcie zaproponowano ryczałtem 7 miljonów rubli, lecz sprzedaż nie doszła do skutku, gdyż Knorre zażądał 11 miljonów. Wtedy uruchomiono całą armję agentów prywatnych i pośredników.

Trzebaż bo zwrócić uwagę i na to, że koło przyszłych nabywców było z konieczności dość zacieśnione. Na mocy prawa „10 grudnia" Polacy byli absolutnie wykluczeni. Zaś z pośród Rosjan, ludzie istotnie zamożni nie chcieli szukać dla siebie ziemi w kraju, od czasów Murawjewa Wieszatiela „przeklętego od Boga i ludzi". Pozostawali tedy czynownicy, pozbawieni wszelkich zasobów i spekulanci wszelkich stanów z Rosji samej, poszukujący łatwego żeru i szybkiego zbogacenia się.

Do wyjątków jedynie należało zaliczyć hr. Ignatjewa, który nabył obszerne dobra na Polesiu i Fale-Fajna, nabywcy Nalibok w gub. wileńskiej, który miał jednocześnie swoje winnice w Krymie i kolonję hodowli strusi w Afryce.

Zaś „gros" nabywców stanowili czynownicy, którzy bez grosza zawierali krociowe umowy. A działo się tak w sposób następujący:

Przedewszystkiem owi nabywcy sprzymierzali się z Żydami, handlarzami leśnymi, ci dawali pieniądze na zadatek i koszta aljenacyjne, sami zaś otrzymywali długoterminowy kontrakt na wyrąb lasu. Ziemia zas była zastawiana jednym z banków Ziemskich lub jeszcze lepiej w Szlacheckim. Na opłacanie ratówek zawsze wystarczały dochody z majątku, nowonabywca tedy miał głowę spokojną i mógł czekać lepszych czasów, najczęściej zaś wkrótce odsprzedawał z dużym zyskiem owe dobra bez grosza nabyte.

W gub. wileńskiej były obszerne dobra leśne z miasteczkiem Głębokie. Dziś Głębokie, po wielu przejściach, stało się nader ważnym punktem handlowym i siedzibą władz rządowych, komunalnych, banków i t. p. Naliboki, pocięte w całości sztucznemi kanałami i udostępnione w najdalszych zakątkach, zaczęły produkować olbrzymie ilości siana prasowanego dla armji.

Z samemi Werkami sprzedaż szła najoporniej. Przy nieznacznym względnie obszarze (mało co nad 2 tysiące dziesięcin), pociągały za sobą duże koszta utrzymania. Ale i to się udało zrobić z wielką korzyścią dla nabywcy. Gubernatorem wileńskim był Czepielewskij, człowiek bardzo zręczny i szybko robiący karjerę. Ożenił się on z Mawrosówną, córką osławionego generała żandarmów z czasów powstania i późniejszych. Sprzymierzył się on z bankierem Bunimowiczem i nabył Werki na imię swej żony. Nie włożył w ten interes ani szeląga, ale żydzi wzięli las na lat 99. Poza tem Czepielewskij miał zupełną swobodę gospodarowania w owej pięknej rezydencji.

Wystarczy gdy przytoczę tylko kilka najciekawszych szczegółów. Przedewszystkiem rządcą dóbr został jakiś ekskamerdyner czy kucharz z plenipotencją bardzo obszerną. Sprzedawał wszystko, cokolwiek tylko sprzedać się dało. W pobliżu parku był zwierzyniec, ogrodzony częstokołem i mierzący około 12 u dziesięcin. Pomysłowy rządca rozebrał częstokół i sprzedał stąd kilkaset sążni drzewa do miasta, zaś zwierzęta jak daniele i sarny wyprzedawał na sztuki do restauracyj pod nóż. Wysprzedano również powozy, maszyny, które dało się odjąć z miejsca, oraz wiele innych jeszcze resztek tej siedziby wielkopańskiej.

Czepielewskij miał trochę dochodu, a więcej jeszcze ów rządca i jego pomocnicy, którzy starali się również o wydzierżawienie ziemi ornej z majątku wielu zgłaszającym się amatorom.

Cała sprzedaż dóbr po-Wittgensteinowskich trwała przeszło lat dziesięć. I jakiż był jej rezultat?

Oto najsmutniejszy dla księżnej Hohenlohe. Nie otrzymała ona ani grosza. Zbogaciła się cała armja pośredników, sporo zręcznych nabywców i b. oficjalistów, porobili miljony handlarze leśni, a przedewszystkiem grubo zarobił główny sprzedawca Klatzo.

Zaś sukcesorka, jak mówią, była bardzo zadowolona, mogąc polować na niedźwiedzia—strzelała świetnie—i ciesząc się zbiorami ze zbrojowni i bibljoteki werkowskiej. Była to kobieta lubiąca wszelkie sporty: tak naprzykład, nad Zielonemi jeziorami miała swą łazienkę, z której wyskakiwała w górę po trampolinie na parę sążni i spadała głową w głębinę jeziora. A była to przecie kobieta lat przeszło pięćdziesięciu.

Pamiętać należy, że cała armja administracji wyższej i niższej tudzież dzierżawców, przywiązanych do dóbr wittgensteinowskich, była szczerze polska, że w ten sposób tak znaczna połać kraju została stracona bezpowrotnie.

Dziś jedynie żałować należy, że ludzie inteligentni i mający sposobność bliższego poznania tych kolosalnych dóbr, zamało szczegółów utrwalili na piśmie i tem samem za mało przekazali potomności.

nr.

Ruch zawodowy.

Rada Ochrony Pracy

W numerze 83 „Dziennika Ustaw" zostało ogłoszone rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie powołania do życia Rady Ochrony Pracy.

Rada Ochrony Pracy, na mocy wymienionego rozporządzenia, ma być organem doradczym i opinjodawczym przy ministrze Pracy i Opieki Społecznej.

Rada ma decydować w następujących sprawach: najmu pracy, urlopów pracowniczych, pracy młodocianych, pracy kobiet, bezpieczeństwa i higjeny pracy, pracowniczego ruchu zawodowego, przedstawicielstwa pracowniczego, instytucyj pojednawczo rozjemczych i sądów pracy, inspekcji pracy.

Działalność Rady Ochrony Pracy będzie się wyjawiała w 4-ch formach w postaci:

a) rozpatrywania przekazanych jej przez ministra Pracy i Opieki Społecznej *projektów ustaw i rozporządzeń* i wydawania opinji o tych projektach;

b) wnioskowania o potrzebie nowych ustaw i rozporządzeń;

c) opinjowania o przekazanych jej do rozpatrzenia przez ministra Pracy i Opieki Społecznej *projektach, jego zarządzeń administracyjnych*, posiadających charakter ogólny i dotyczących całego Państwa lub znacznej jego części, oraz wnioskowanie o potrzebie wydania takich zarządzeń;

d) rozpatrywania i opinjowania wszelkich innych spraw, poruczonych Radzie Ochrony Pracy w drodze ustawy lub rozporządzenia.

Skład Rady zostaje ustalony w sposób następujący— Rada Ochrony Pracy składa się z 45 członków, powołanych przez ministra Pracy i Opieki Społecznej z pośród osób odpowiednio obznajmionych ż zagadnieniami życia gospodarczego, podlegającemi rozpatrywaniu oraz opinjowaniu ze strony Rady.

Członkowie Rady ze względu na sposób ich powołania i charakter reprezentacyjny dzielą się na 3 grupy:

1) piętnastu przedstawicieli robotników i pracowników umysłowych, powołanych z list kandydatów, przedstawionych przez ogólnokrajowe zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych;

2) piętnastu przedstawicieli pracodawców, powołanych z list, przedstawionych przez Izby Przemysłowo-Handlowe oraz Rolnicze i przez organizacje pracodawców;

3) piętnastu członków *powołanych według uznania ministra Pracy* i *Opieki Społecznej* z pośród techników, lekarzy, ekonomistów i innych znawców zagadnień, związanych z ochroną pracy.

Co do sposobów obradowania i pobierania uchwał obowiązują Radę następujące zasady.

Rada Ochrony Pracy obraduje i uchwala bądź w pełnym składzie bądź w kompletach liczących conajmniej 15 członków Rady, przy zachowaniu równego przedstawicielstwa pracowników i pracodawców.

Skład kompletów ustala na wniosek Rady minister Pracy i Opieki Społecznej.

Jednemu z ustalonych kompletów powierzone są sprawy higjeny pracy; drugiemu bezpieczeństwa pracy; *oddzielny komplet przeznaczony jest dla spraw ochrony pracy w rolnictwie.* W miarę potrzeby zaś mogą być stworzone inne komplety.

Prócz członków Rady w posiedzeniach Rady w pełnym jej składzie i jej kompletów biorą udział delegaci zainteresowanych ministerstw.

Ponadto w posiedzeniach Rady w pełnym jej składzie i jej kompletów mogą brać udział rzeczoznawcy do zagadnień specjalnych w razie uznania potrzeby takich rzeczoznawców przez Radę w pełnym jej składzie, jej komplet lub ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Należy zaznaczyć, że członkowie Rady pełnią swe obowiązki honorowo. Jedynie członkowie z poza Warszawy otrzymują za przejazdy na posiedzenia Rady zwrot kosztów podróży w wysokości ceny biletu II klasy oraz djety według norm, ustalonych dla urzędników państwowych VI st. służbowego.

Pozatem wszelkie szczegółowe postanowienia, dotyczące składu i trybu postępowania Rady Ochrony Pracy i jej kompletów ma określić regulamin, ustalony przez ministra Pracy i Opieki Społecznej na wniosek plenum Rady.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Z życia Zw. Pracowników Kasy Chorych. W dniu 13. X. r. b. odbyło się walne zebranie czł. związku. Wobec obszernego porządku dziennego postanowiono część spraw odłożyć na następne ogólne zebranie, które zostało wyznaczone na dzień 16 b. m. na godz. 19-tą w lokalu Kasy Chorych przy ul. Magdaleny 4.

Z ważniejszych spraw porządku dziennego został rozpatrzone: sprawozdanie przewodniczącego zw. p. Łopuszańskiego i sprawozdanie Kom. Rewizyjnej p. Jankowskiego. Ze sprawozdania zarządu wynika, że oddział wileński po wstąpieniu pracowników do Obw. Biura Funduszu Bezrobocia liczy 146 czł.

Zw. prowadził akcję w kierunku obrony praw pracowników. Dzięki staraniom Zarządu Oddziału został załatwiony pomyślnie szereg spraw zawodowych jak obrona dotychczasowego regulaminu służbowego, zachowanie sobót angielskich na okres całego roku i inne. Pozatem zarząd opracował projekt statutu kasy oszczędnościowej, ułatwia nabywanie towarów z firm handlowych z kilkomiesięcznym kredytem i w miarę możności udziela pożyczek.

Powiększono też bibljotekę związku, która obecnie wynosi 1067 tomów książek.

Z pośród spraw niezałatwionych są następujące: 1) niezatwierdzone przez zarząd Kasy Regulaminy Komisji Osobowej i Dyscyplinarnej, pomimo iż zostały one uzgodnione z przedstawicielami zarządu Kasy Chorych, ona nie bacząc na to, że zarząd zw. zwrócił się ze specjalnym memorjałem do Rady Kasy, która poleciła zarządowi Kasy zadość uczynić dezyderatom zw., wyłuszczonym w memorjale, 2) sprawa soboty angielskiej dla personelu pomocnicz. lekarskiego biura chorych personelu pomocniczego, 3) kwestja ustalenia przyzych pracy.

Dyskusję nad sprawozdaniem odłożono do następnego zebrania.

Wybrano trzech delegatów na niedzielną Konferencję Okręgową Związku pp. Godwoda J., Nawojskiego T. i Maszczyka A. Na konferencji mają przybyć przedstawiciele wszystkich oddziałów zw. z trzech województw wschodnich. Celem tej konferencji jest utworzenie w Wilnie Okręgu Związku.

— Pożyteczny objaw. Ruch robotniczy na terenie m. Wilna konsoliduje się powoli i cały szereg organizacyj, które dotychczas wskutek rozbicia politycznego rozwijały się niezależnie, częstokroć nawet zwalczając się wzajemnie, obecnie dążą do zjednoczenia się i współdziałania.

W chwili obecnej toczą się pertraktacje w kierunku unifikacji dwóch istniejących dotychczas niezależnie klubów sportowych, a mianowicie pomiędzy R. K. S. „Siła" i T. U. R.

Wysiłki powyższe należy przyjąć z uznaniem gdyż konsolidacja działalności pomienionych organizacyj robotniczych jest nader pożądane. (S-ki)

Kalendarzyk zebrań i posiedzeń w Zw. Zawodowych.

Dziś sobota dn. 15-go października r. b.

Posiedzenie zarządu czł. Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. w sprawie połączenia dwóch istniejących robotniczych klubów sportowych.

Niedziela 16 października r. b.

Posiedzenie Zarządu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. o godzinie 13 w pl. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Kijowskiej 19.

Poniedziałek 17 października r. b.

Ogólne zgromadzenie czł. Robotniczego Klubu Sportowego „Siła" w celu omówienia sprawy połączenia się istniejących dwóch Robotniczych Klubów Sportowych na terenie Wilna.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Robotników niefachowych o godz. 7 wieczorem w lokalu Z. Z. K. Kijowska 19.

Wtorek 18 października r. b.

Konferencja Towarzystwa Un. Robotniczego z czł. Zarządu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T.U.R. w lokalu „Kultury" przy ul. Wileńskiej 26.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Metalowców o godzinie 19 w lokalu Z. Z. K.

Posiedzenie nowozorganizowanego Związku Zawodowych Robotników Budowlanych w lokalu przy ul. Kijowskiej 19.

Środa 19 października r. b.

Posiedzenie Zw. Zaw. Pracowników Samochodowych w lokalu Z. Z. K. ul. Kijowska 19.

Posiedzenie Zarządu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. o godzinie 19.

Czwartek 20 października r. b.

Posiedzenie Zarz. Zw. Zawodowego Użyteczności Publicznej przy ul. Wielkiej 34.

Posiedzenie Zarządu Koła Wileńskiego Z. Z. K. o godzinie 18 w lokalu własnym przy ul. Kijowskiej 19.

Piątek 21 października r. b.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zawodowych Dozorców Domowych i Służby Domowej o godzinie 19 w lokalu związku Kijowska 19.

Życie gospodarcze

Ceny w Wilnie z dn. 14-go października. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 kigr.	39—41
Owies nowy	36—39
Jęczmień browarowy	44—46
„ na kaszę	39—41

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	60—65
„ razowa	40—45
„ kartoflana	80—90
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.38—0.40
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.80
baranina	2.70—2.80
wieprzowina	3.30—3.60
D r ó b:	
kury za 1 sztukę	5.50—6.50
kurczęta „	2.00—3.00
kaczki żywe „	5.00—8.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	13—16
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.50—4.80
„ kraj. 2 gat.	4.20—4.40
smalec wieprzowy	4.60—5.00

Ceny rynkowe.

O l e j e:	
lniany	2.50—2.70
pokost	2.50—2.70
makuchy	47—50
R y b y:	
liny żywe za 1 klg.	3.50—4.30
liny śnięte „	2.50—3.00
karasie żywe „	2.00—2.60
karasie śnięte „	1.60—2.00
szczupaki żywe „	3.00—3.50
szczupaki śnięte	2.00—2.50
okonie żywe „	3.50—3.80
Nabiał:	
mleko za litr	0.40—.045
śmietana za 1 litr	2.10—2.40
s e r	1.70—2.00
masło niesolone	5.70—6.40
„ solone	5.00—5.50
masło deserowe	7.00—7.80
Jaja za 10 sztuk	2.00—2.20
twaróg	1.50—1.70
Warzywa:	
kartofle za klg.	0.17—0.20
cebula klg.	0.90—1.25
marchew pęczek	0.20—0.25
pietruszka pęczek	0.13—0.18
buraki klg.	0.18—0.25
ogórki młode dziesiątek	1.00—1.20
brukiew klg.	0.15—0.25
groch klg.	0.50—0.60
fasola klg.	0.50—0.70
kapusta świeża klg.	0.25—0.30

Giełda Warszawska w dniu 14. X b. r.

W a l u t y:

Dolary	8,98	8,90	8,86

C z e k i:

	sprzedaż	kupno
Holandia	357,75	356,85
Londyn	43.42	43,31
Nowy-Jork	8,90	8.58
Paryż	35.01½	34.53
Praga	26,41½	26,35
Szwajcarja	171.93	171.50
Wiedeń	125,78	125,47
Włochy	48,72	48,60

Papiery procentowe:

Dolarówka	63,50—62,50
Pożyczka dolarowa	85,50
Pożyczka kolejowa	103,50
5% poż. konwers.	66,00
5% konwersyjna kolej.	62,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	93,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	83,00
4,5% ziemskie	62,00
8% warszawskie	82,00—82,75
5% warszawskie	68,25

A K C J E:

Bank Dyskontowy	133,00
Bank Handlowy	126,00
Bank Polski	158,00—160,00—159,25
Bank Spółek Zarobk.	99,00
Cukier	6,00—5,90
Węgiel	115,75—116,75
Nobel	55.00
Cegielski	54,00—53,00
Lilpop	40,00—49,00
Modrzejów	10,52—10,45—10,35
Ostrowiec	99,50—100,00
Pocisk	3,05—3,02
Rudzki	66.00—65,75
Starachowice	88,00—83,05—83,00
Zawiercie	41,00—42,00
Żyrardów	21,00—21,25
Borkowski	4,30—4,20

Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

Wieści z kraju.

BRASŁAW.

Fabrykanci fałsz. monet.

W dniu 10 b.m., przez poster. PP. w Brasławiu zostali zatrzymani Maciej i Tatjana Gołykin, m-cy wsi Gailesze, gm. brasławskiej, którzy usiłowali świadomie puścić w obieg fałszywe monety 50 groszowe. Podczas rewizji osobistej u wymienionych znaleziono 17 takich monet.

ŚWIĘCIANY.

Koniokrad.

W nocy z 2 na 3 b. m. z pastwiska na szkodę Antoniego Osinowskiego, m-ca wsi Grzyby, gm. michałowskiej, skradziono konia, wart. 300 zł. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzieży dopuścił się Bolesław Jurewicz, m-c tejże wsi, którego zaaresztowano i z aktami skierowano do sędziego śledczego w Święcianach. Skradziony koń został zwrócony poszkodowanemu.

OSZMIANA.

Czyja zguba.

W Komendzie P. P. pow. oszmiańskiego znajduje się pakunek pozostawiony w dniu 3.VIII r. b. w pociągu, zdążającym z Wilna do Mołodeczna. Pakunek ten zawiera: 3 koszule męskie, 2 pary kalesonów, 3 kołnierzyki, 2 p. skarpetek, 8 chusteczek do nosa, 2 ręczniki, pudełko tutek i 50 gr. tytoniu do palenia.

Ujęcie podpalaczki.

W tych dniach organa policji ujęły niejaką Annę Masłową, znaną podpalaczkę, która ostatnio dokonała podpalenia na tle zemsty osobistej zabudowań we wsi Spryndy gm. zanarockiej, gdzie spłonęły zabudowania na szkodę Akuliny Maśnikowej.

Łotewski chór narodowy w Wilnie.

W końcu bieżącego miesiąca zawita do nas z własnym koncertem łotewski „Chór Reitera", którego artystyczna sława wybiegła daleko poza granice Łotwy i obiegła Europę Zachodnią. Aczkolwiek „Chór Reitera" liczy zaledwie 7 lat istnienia, osiągnął on już wysoki poziom doskonałości, jak to zgodnie zaświadcza prasa łotewska i recenzje zagraniczne. „Do wyżyn" — oto hasło tej niepospolitej drużyny śpiewaczej, która wstępnym bojem zdobywa sobie serca słuchaczy, gdziekolwiek się ukaże. Londyn, Paryż, Kopenhaga, Sztokholm, Helsingfors,—oto etapy rosnącej sławy „Chóru Reitera".

Zkolei przybywa on i do Polski, gdzie zamierza koncertować w Warszawie i w Wilnie w gmachu Teatru Wielkiego. Nie jest to wypadek, któryby mógł interesować tylko melomanów, czy „dzieci Muzy". Jest w tem i pewna doza ogólnego znaczenia.

Narody polski i łotewski winny dążyć do zacieśnienia wzajemnych stosunków. Osiągnąć to można przez zbliżenie kulturalne, przez wzajemne poznanie się obydwóch społeczeństw. Próba w tym kierunku była już poczynana przez Redutowców, owacyjnie witanych podczas występów swoich na Łotwie. Tem samem i my musimy się odwdzięczyć naszym gościom z północy.

Ekspert dla spraw mniejszości narodowych w Polsce.

P. R. Kershew, Australijczyk z pochodzenia, przybył do Polski, jako ekspert dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze Narodów. Zwiedzając szereg instytucyj rządowych i prywatnych w różnych miastach Polski w związku z interesującemi go sprawami, zapoznał się również z Państwowym Zakładem Higjeny, Państwową Szkołą Higjeny i pierwszą miejską stacją higjeny zapobiegawczej w Warszawie.

P. Kershew, zwiedzając wyżej wymienione instytucje, wyrażał się z dużem uznaniem o ich działalności.

Z Warszawy udał się następnie do Lwowa i Krakowa.

Ustąpienie p. wice-wojewody O. Malinowskiego.

Pan wice-wojewoda Olgierd Malinowski złożył podanie o przeniesienie go na stanowisko starosty. Informują nas, że Min. Spr. Wewn. prośbę p. wice-wojewody traktuje przychylnie. W związku z powyższem na organizowany przez Min. Spr. Wewn. kurs dla starostów i naczelników wydziałów wyjechał na skutek własnej prośby p. wice-wojewoda. Na wymieniony kurs, który będzie trwał do 1-go listopada delegowani zostali ponadto z Województwa Wileńskiego starosta mołodeczański p. Piekutowski i starosta święciański p. Mydlarz.

Aresztowanie komunistów w Grodnie.

W dniu przedwczorajszym 12 b. m. organa bezpieczeństwa w Grodnie dokonały aresztowania pięciu wybitnych komunistów, którzy według materjału, przyłapanego przez policję pozostawali w ścisłym kontakcie z III-cią Międzynarodówką i otrzymywali z Rosji Sowieckiej szczegółowe instrukcje i rozkazy. Między aresztowanymi znajdują się Hirsz Lewin i Czerniawski Abram, którzy podczas wyborów do Rady Miejskiej w Grodnie figurowali jako kandydaci z unieważnionej przez władze administracyjne listy komunistycznej. Wszyscy aresztowani zostali osadzeni w więzieniu śledczem do dyspozycji władz sądowych.

Fenomenalny pies policyjny.

KRAKÓW, 14.X. (Pat.) Celem wyśledzenia sprawcy włamania do spółdzielni „Piast" i mieszczącego się tamże Banku Ludowego, dokonanego wczoraj w nocy, przybyła do Oświęcimia policja krakowska z psem policyjnym. Pomimo odbywającego się w mieście targu, pies wpadł natychmiast na trop włamywaczy i zaprowadził wywiadowców na cmentarz żydowski, gdzie odkryto kryjówkę znanego kasiarza Kowalczyka, którego aresztowano.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Z blisko godzinnem opóźnieniem czwartkowe posiedzenie „Rady Miejskiej w zastępstwie chorego prezydenta miasta otwiera wiceprezydent inż. W. Czyż, komunikując, że ze strony poszczególnych ugrupowań wpłynął szereg wniosków nagłych, które po krótkiej dyskusji Rada Miejska postanowiła odesłać dla zaopinjowania przez odnośne komisje radzieckie. Następnie na wokandę posiedzenia wpłynęła sprawa odpowiedzi ławnika Żejmy na interpelację, co do redukcji pracowników miejskich. Odłożono ją jednak na następne posiedzenie.

Na wniosek r. Fedorowicza postanowiono poczynić pewne przesunięcia, w kolejności rozpatrywanych punktów porządku dziennego, a między innemi rozpatrzeć w pierwszym rzędzie kilka wniosków Magistratu, dotyczących akcji Komitetu Rozbudowy. Bez dłuższej dyskusji Rada uchwaliła upoważnić Komitet Rozbudowy m. Wilna do pobierania jednorazowych opłat od zaciągniętych pożyczek w normach następujących: od sumy do 100,000 zł.—1,5 proc., do 200,000 zł.—1,25 proc. i od pożyczek zaciągniętych powyżej tej ostatniej sumy—1 procent. Dalej postanowiono upoważnić Komitet Rozbudowy, na zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego trzeciej zrzędu pożyczki na remont przeważnie drobnych domów.

Wniosek Magistratu co do przeniesienia,—mówiąc nawiasem—drobnych kredytów z jednych pozycyj budżetu b. r. do innych zyskał również aprobatę Rady Miejskiej. Jednocześnie uchwalono asygnować z nadwyżki dochodów kinematografu Miejskiego kwotę 10.000 zł. na uporządkowanie sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej.

Zkolei pod obrady wpłynęła sprawa prolongaty dodatkowych opłat za energję elektryczną na akcję pomocy bezrobotnym. Sprawa ta wywołała szerszą dyskusję i była uprzednio rozpatrywana przez Komisję Finansową, na której zdecydowano przedłużyć do 1 kwietnia 1928 roku opłaty dodatkowe w kwocie 10 groszy od kilowatgodziny, przeznaczając otrzymaną sumę w ²/₈ na organizację robót publicznych, ¹/₈ zaś część na pomoc doraźną dla bezrobotnych.

Następnie Rada Miejska zgodnie i jednomyślnie zaakceptowała decyzję Komisji Finansowej, co do przedłużenia pobieranych opłat. Sprawa jednak zużytkowania osiągniętej kwoty wywołała dłuższą i ożywioną dyskusję. W imieniu frakcji P. P. S. głos zabrał r. Bartnicki, domagając się, żeby pieniądze osiągnięte z powyższego źródła szły wyłącznie na akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych.

Kompromisowy wniosek wysunięty przez jednego z radnych endeckich, żeby zostawić Magistratowi wolną rękę w dysponowaniu pieniędzmi przy udzielaniu pomocy bezrobotnym z tem jednakże zastrzeżeniem, że Magistrat co miesiąc będzie musiał składać członkom Rady Miejskiej sprawozdanie ze sposobu zużytkowanych sum—po dłuższej dyskusji upadł.

W wyniku zarządzonego głosowania przyjęto większością głosów wniosek r. Bartnickiego w brzmieniu, iż „pieniądze otrzymane z opłat za energję elektryczną przeznaczyć należy wyłącznie na akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych.

Ogromnie ostrą, nader drażliwą dyskusję wywołała następna zkolei sprawa asygnowania dodatkowych kredytów na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych. Wysunięty przez Magistrat i opracowany uprzednio przez Komisję Finansową wniosek zmierzał do powiększenia asygnowanej na ten cel sumy do 6.000 zł. miesięcznie, z podziałem jej pomiędzy szkoły powszechne państwowe i prywatne, bez różnicy wyznania i narodowości, uczynione było przytem zastrzeżenie, że podziału tej sumy dokona sam Magistrat, powodując się oczywiście wzmiankowaną wyżej zasadą.

Z ostrą opozycją wystąpił przeciw temu r. d-r. Wygodzki, domagając się utrzymania uchwalonego przez byłą endecko-chadecką Radę Miejską t. zw. klucza narodowościowego, oddającego szkołom żydowskim 56% asygnowanej na dożywianie dzieci sumy. Zaznaczyć należy, iż radny d-r. Wygodzki w początku swego przemówienia zaatakował w bardzo ostrych słowach ten wniosek, w którym przez niewyjaśniony dotychczas sposób znalazło się zastrzeżenie, iż kredyty na dożywianie dzieci otrzymują jedynie szkoły powszechne, w których nie pobiera się opłaty za naukę.

D-r. Wygodzki dopatruje się w tej poprawce zamachu na szkolnictwo żydowskie. Ma ona bowiem być równoznaczna z wykreśleniem szkół żydowskich ze spisu szkół, którym samorząd udziela subsydjum w formie kredytów na dożywianie dzieci.

Po stwierdzeniu przez przewodniczącego, iż poprawka ta nie jest zgodna z opinją powziętą przez Komisję Finansową — zarządzono natychmiastowe wykreślenie wymienionych wyżej słów.

Stanowisko d-ra Wygodzkiego, co do utrzymania nadal klucza narodowościowego przy podziale kredytów na dożywianie dzieci poparli radni z „Bundu" i komuniści. Kuźma Kruk domaga się wyasygnowania 15% na dożywianie dzieci szkół białoruskich. Pozatem zgłoszone zostały żądania na wyasygnowanie po 10% na dożywianie dzieci szkół litewskich i rosyjskich.

W imię demokratycznej zasady nierobienia żadnych wyjątków ze względu równości wszystkich narodowości, w obronie wniosku Magistratu wystąpili sędzia Piłsudski i radni z frakcji P.P.S. pos. Pławski i prof. Ehrenkreutz.

W wyniku zarządzonego głosowania wniosek Magistratu otrzymał przeważającą ilość głosów (27). Za wnioskiem wypowiedzieli się: socjaliści, demokraci, monarchiści i endecy.

Po załatwieniu tej sprawy Rada Miejska przystąpiła do wyboru przedstawicieli na IX ogólne zebranie Związku Miast Polskich w Poznaniu. Wyłoniła się sprawa czy ma być dokonany wybór 4 czy też 6 delegatów. Przewodniczący zarządza przerwę, celem naradzenia się konwentu senjorów, poczem dokonano wyboru następujących delegatów na zjazd do Poznania: Iwaszkiewiczowej, Staniewicza, Pławskiego i dr. Wygodzkiego. Niezależnie od tego Rada uchwaliła delegować na zjazd prezydenta miasta, ewent. wice-prezydenta.

Wreszcie Rada przyznała 10% dodatku emerytom miejskim (analogicznie do emerytów państwow.) i załatwiła wniosek w sprawie oddania niektórych działek ziemi miejskiej dla potrzeb wojskowych.

Z powodu spóźnionej pory resztę spraw porządku dziennego postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia, które odbędzie się 27 bm. (s)

Spełnij swój obowiązek!
IX-ta Olimpjada 1928 r.
będzie wielką próbą sił polskiego sportu.
Na IX Olimpjadzie wywalczymy dla Polski miejsce odpowiadające jej wielkości i potędze.
Przyczyń się do zwiększenia szans narodowej reprezentacji.
Polski Komitet Olimpijski

KRONIKA.

Sobota **15** październ

Dziś: Jadwigi Wd.
Jutro: Martyniana M.
Wschód słońca—g. 5 m. 59
Zachód „ g. 16 m. 46

URZĘDOWA

— **Urlop p. wojewody.** W najbliższych dniach wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz rozpocznie krótkoterminowy urlop zdrowotny po odbytej niedawno operacji. Dowiadujemy się, że urlop spędzi p. wojewoda w granicach województwa wileńskiego.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dn. 14 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął szefa Sztabu Inpektoratu Armji ppłk. Myszkowskiego oraz delegację właścicieli drobnych nieruchomości w sprawie wykupu gruntów w dzielnicy Nowe-Zabudowania oraz bawiącego w Wilnie biskupa katolickiego z Jass ks. Michał Robu.

MIEJSKA.

— **Rozszerzenie prowadzonych robót kanalizacyjnych.** Magistrat zamierza w najbliższym już czasie rozszerzyć zakres prowadzonych obecnie robót kanalizacyjnych, powiększając wydatnie liczbę zatrudnionych robotników. (S).

— **W sprawie kolejki uruchomionej przez Wil. Dyrekcję Kolejową.** Wobec niedotrzymywania przez Wileńską Dyrekcję Kolejową umowy o sprawie korzystania z ulic — Magistrat m. Wilna postanowił wymówić Dyrekcji Kolejowej prawa na utrzymywanie w dalszym ciągu kolejki, która kursuje na linji Dworzec—W. Pohulanka i na linji W. Pohulanka—Wilcza Łapa. (S).

— **Unormowanie nienormalnych stosunków.** Magistrat m. Wilna postanowił za pomocą przeprowadzenia rewizji odnośnych umów unormować sprawę gospodarzenia przez poszczególne instytucje i osoby na gruntach miejskich. (S).

WOJSKOWA

— **„Tydzień oszczędności".** W związku ze zbliżającym się „Tygodniem Oszczędności", który, jak wiadomo, ma się odbyć na terenie całej Polski, władze wojskowe przystąpiły do przygotowań mających na celu poparcie „tygodnia".

K. O. W. wydało w tych dniach rozkaz do poszczególnych oddziałów, stacjonujących na terenie Wilna, by dowódcy tych oddziałów przeprowadzili odpowiednią propagandę. Między innemi w lokalach biur wojskowych, koszar, kasyn i t. p. mają być porozwieszane plakaty z wykazem warunków na jakich P. K. O. przyjmuje wkłady oszczędnościowe.

Z POCZTY.

— **Nowa agencja.** W agencji pocztowej Wolna pow. baranowickiego z dniem 1.X b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Godziny urzędowe kateg. „L".

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Niemieckie renty z tytułu ubezpieczeń społecznych.** Min. Pr. i Op. Sp. komunikuje, że osoby, które mają prawo do zasiłku w myśl ustawy o zasiłkach osobom, którym wstrzymane zostały renty niemieckie z tytułu ubezpieczeń społecznych, winny przesłać swe dokumenty rentowe do ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, dołączając do podania, wolnego od stempla, świadectwo życia oraz osobne pisemne oświadczenie, że stosunku swego z ubezpieczalnią niemiecką (wymienić jej nazwę) nie zlikwidowały.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Interwencja sen. Rubinsztejna.** W związku z wprowadzonym w życie na terenie Kuratorjum Szkolnego Okręgu Wileńskiego. przymusem szkolnym, niektóre odłamy miejscowego społeczeństwa żydowskiego wszczęły akcję w celu niedopuszczenia go do zastosowania w życiu.

Na czele prowadzonej akcji stanął znany działacz żydowski sen. Rubinsztejn, który w dniu wczorajszym interwenjował u Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Ryniewicza, prosząc o niestosowanie przymusu szkolnego do dzieci żydowskich, których rodzice, mimo niedostatecznej ilości szkół żydowskich, nie chcą uczyć w języku polskim.

Kurator przyrzekł sprawę powyższą rozpatrzeć i w możliwych granicach rozstrzygnąć przychylnie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Przygotowania do „Tygodnia Akademika".** W dniu 13 b. m. o godz. 20-ej w Urzędzie Wojewódzkim, pod przewodnictwem p. wojewody Władysława Raczkiewicza, odbyło się posiedzenie Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Akademikom, na którem omówiono sprawę organizacji „Tygodnia Akademika" w Wilnie, mającego się odbyć w dniach 4-go do 11 go listopada r. b. Jednocześnie jak się dowiadujemy korporacje akademickie Bratnia Pomoc oraz Rada Akadem, poczyniły już przygotowania do planowego zorganizowania „Tygodnia Akademika" w poszczególnych powiatach woj. wileńskiego.

TURYSTYCZNA.

— **O schronisko nad jeziorem Narocz.** Dnia 13 b. m. o godz. 18-ej w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza pierwsze posiedzenie w sprawie budowy schroniska turystycznego nad jeziorem Narocz. W posiedzeniu wzięli m. in. udział inż. Staszewski, inż. Siła-Nowicki, prof. Sławiński, p. Wańkowicz, p. Rochowicz i p. Samowicz.

Zebranie zagaił p. wojewoda, zaznajamiając zebranych z ideą budowy schroniska nad Naroczem, która to budowa będzie pierwszym krokiem do ożywienia tego zapoznanego dotychczas, a tak niezwykłego i ciekawego zakątka kraju i zainteresowania nim szerszych warstw społeczeństwa. Narocz, jako największe jezioro w Polsce, posiada wszelkie warunki do rozwinięcia nad niem ruchu turystycznego, sportowego i letniskowego oraz pracy w dziedzinie wychowania fizycznego. Trudności komunikacyjne, które obecnie w szybkiem tempie są usuwane oraz brak nad jeziorem stałego wygodnego lokalu stały na przeszkodzie w wykorzystaniu tych warunków.

Obecnie okoliczności układają się tak szczęśliwie, że projekt budowy obszernego schroniska turystycznego może być zrealizowany w najbliższej przyszłości. P. wojewoda pragnąłby zainteresować tym projektem przedewszystkiem te instytucje, w których interese leży posiadanie nad Naroczem własnej ubikacji, a więc Ligę M. i Rz., T-wo Krajoznawcze, T-wo Wioślarskie i zorganizowaną młodzież akademicką.

Przybliżony kosztorys budowy wyniesie 75.000 zł. Dzięki ofiarności pewnych osób i firm, uzyskano obecnie w naturze (pod postacią gruntów, budulcu i materjałów budowlanych) około 30.000 złotych.

Po dłuższej, ożywionej dyskusji, zebrani przychylnie ustosunkowując się zasadniczo do projektu przedstawionego przez inż. Siłę Nowickiego, postanowili w najbliższą niedzielę udać się nad Narocz w celu wyboru najdogodniejszego miejsca na budowę, a sprawę udziału finansowego w projektowanem dziele przedstawić na ogólnych zebraniach swych organizacyj.

Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Zostaną tam zreasumowane wyniki badań i powzięte dalsze decyzje w sprawie omawianej.

Z POGRANICZA.

— **Obchód 10-cio lecia rewolucji w miejscowościach granicznych.** Jak podaje mińska prasa sowiecka w Mińsku czynione są gorączkowe przygotowania do obchodu 10-cio lecia rewolucji.

Jednocześnie z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą o czynionych przygotowaniach, obliczonych głównie na efekt.

W miejscowościach gdzie wsie polskie przytykają do samej granicy władze sowieckie wznoszą olbrzymie trybuny z których wygłoszone zostaną mowy agitacyjne.

Na terenie 11 „osobpogrianotriada" zostały już nawet czynione próby z głośnikami, które ustawiono w trzech miejscach naprzeciw wsi położonych po stronie polskiej.

RÓŻNE.

— **Gorączkowa agitacja Stow. Młodzieży Polskiej.** Jak się dowiadujemy w związku ze zbliżającem się tak zw. „świętem młodzieży" przypadającem w dniu 13 listopada r. b. koła prowincjonalne Stow. Młodzieży Polskiej, pod której płaszczykiem kryje się jak wiadomo chjeno-endecka mafja, rozpoczęły niebywale gorączkową agitację mającą na celu zademonstrowanie w dniu 13 listopada swych wpływów. Z powiatu wileńsko-trockiego i innych napływają szczegółowe informacje o prowadzonej tam na szeroką skalę agitacji. Powiat zarzucono broszurami i wydawnictwami o treści klerykalno-endeckiej.

— **Na jaką zwierzynę wolno polować?** W październiku wolno polować:

na ziemiach wschodnich: na łosie, jelenie, (byki), rogacze, głuszce, cietrzewie (koguty i kury), jarząbki, słonki, dzikie gęsi, łabędzie i kaczki, bekasy, bekasiki, kuligi, czajki, derkacze i wszelkie inne wodne i błotne ptactwo, kuropatwy, bażanty, zające, dropie, strepety, przepiórki, oraz na wszelkie drapieżniki.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" rozpoczyna sezon teatralny.** Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum Magistratu zdecydowano, nie przesądzając kwestji zawarcia odnośnej umowy, zezwolić zespołowi „Reduta" na uruchomienie sezonu teatralnego w gmachu na Pohulance. (s).

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś po raz drugi „Komisarz sowiecki" sztuka E. Czirikowa.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4 30 popoł. grana będzie krotochwila Nancy'ego „Wesoła Spółka".

Radjo.

SOBOTA 15 października.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikaty.
15.00. Komunikat meteorologiczny i gospodarczy.
16.00. Odczyt p. t. „Dziesięć lat szkolnictwa powszechnego" wygł. wizyt. Józef Stypinski.
16.40. „Radjokronika" wygł. dr. M. Stępowski.
17.05. Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45. Program dla młodzieży i dzieci.
19.15. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński.
19.35. Odczyt p. t. „Nauczanie higjeny od lat najmłodszych" wygł dr. mjr. Babecki.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol" w wyk. orkiestry Henryka Golda.

Na wileńskim bruku.

— W 6 komisarjacie P. P. znajdują się niżej podane przedmioty, które właściciele mogą otrzymać po uprzednim złożeniu dowodów, że rzeczy te są ich własnością: przyrząd do korkowania butelek, fartuszek dziecięcy, koszula trykotowa męska, koszulka dziecięca, sukienka, wsypka do poduszki, buciki damskie bronzowe, sandały męskie, torba płucienna, sweter dziecinny, szal jedwabny, kapelusz męski, 2 klucze, laska trzcinowa 5 kołnierzyków męskich i 1 zł. 50 gr. w gotówce.

— **Ujęcie zorganizowanej bandy złodziei.** 5 osób osadzono na Łukiszkach. W swoim czasie w fabryce Mosera w Nowo-Wilejce dokonano głośnej kradzieży 20 krawieckich maszyn do szycia. W czasie dochodzenia część maszyn znaleziono u jednego z kupców wileńskich niejakiego G., który nabył je nie wiedząc, iż zostały skradzione. Zeznania G. doprowadziły do ustalenia, iż w wypadku tym działa dobrze zorganizowana banda.

Chwilowo dochodzenie zagmatwał fakt samobójstwa plenipotenta firmy Moser Heinikiera, jednakże w dniu wczorajszym banda została zdemaskowana, a jej członków w osobach Bazyljana Heca, herszta bandy, Bazyljana Wigdora, Ławysa Aleksandra, Aziewicza Bronisława i Stanisława osadzeni w więzieniu na Łukiszkach. Część skradzionych maszyn znaleziono w pracowni ślusarskiej przy ulicy Niemieckiej u niejakiego Abrama Twejana, oraz Krzywickiego.

Obaj oni, początkowo aresztowani, zostali wypuszczeni za kaucją 2000 zł. z więzienia.

W czasie dochodzenia wstępnego wszyscy aresztowani przyznali się do zorganizowania bandy, do której namówił ich Hec Bazyljan.

Sprawę aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu 1-go okręgu.

— **Samobójstwo.** Katarzyna Siepora dozorczyni domu nr. 7, przy ul. Nowogródzkiej popełniła samobójstwo za pomocą powieszenia się w składziku tegoż domu.

— **Gdzie syn?** Ewa Nowicka zam. przy ul. Nowogródzkiej 17, zameldowała, że syn jej Michał Konracki w dniu 10 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— **Jadwisia.** Rozalja Dułnowska zam. Sosnowa 8, zameldowała o kradzieży z kufra za pomocą podebranego klucza 20 rb. w złocie i 140 zł. przez Jadwigę Zawadzką, którą zatrzymano.

— **Olbrzymi pożar.** Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w domu Stanisława Pirpiszewskiego przy ul. Pięknej 4. Straż ogniowa pożar stłumiła o godz. 22. Dom spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około 15.000 zł.

Z sądów.

Echa skandalicznej gospodarki b. Magistratu.

W dniu 13 b. m. na wokandę Sądu Pokoju wpłynęła sprawa b. ławnika Magistratu Karczewskiego, który poczuł się obrażony zarzutami, postawionemi mu przez b. radnego Studnickiego.

Ze strony Karczewskiego wystąpili mec. Jasiński, obrońca poszkodowanego i świadkowie w osobach ławnika Magistratu Łokucjewskiego i aplikanta sądowego Rudnickiego. Na rozprawę nie stawił się z powodu nieobecności w Wilnie sędzia Czesław Sienkiewicz.

Pan Studnicki ze swojej strony złożył do sprawy jako dokumenty; odpis skargi robotników rzeźni do wojewody na szkodliwość dla miasta i konsumentów monopolu Sznejdemana i podobnej treści podanie cechu rzeźników do Rady Miejskiej. Artykuł w sprawie rzeźni miejskiej, ogłoszony przez Wac. Studnickiego z własnym podpisem w nr. 67 „Kurjera Wileńskiego", oparty na faktach, a niezaatakowany przez Karczewskiego.

Pozatem Studnicki prosił przesłuchanie następujących świadków: b. radnego i członka Komisji Józefa Uziałły w sprawie rewizji gospodarki na rzeźni miejskiej, jednego z autorów odezwy cechu rzeźników do b. Rady Miejskiej Jana Pietkiewicza, dobrze poinformowanego w sprawie Sznejdemana—Chackiela Kesla kierownika Wydziału Kontroli Magistratu Piotra Jastrzębskiego, mogącego udzielić informacyj o całokształcie dawnej gospodarki Magistratu na rzeźni i dwóch urzędników miejskich Józefa Bajewskiego i Feliksa Jakształa.

Z powodu niestawienia się na rozprawę nieobecnego w Wilnie, jak już wyżej wzmiankowaliśmy jednego ze świadków Karczewskiego, sędziego Cz. Sienkiewicza — sędzia zdecydował rozprawę sądową odroczyć.

Z całego przebiegu okresu wstępnego powyższej sprawy można wnioskować, że b. radny Studnicki będzie usiłował oprzeć się na dokumentach i zeznaniach licznych świadków, dążąc do udowodnienia, iż wystąpienie jego z interpelacją w sprawie nieporządków na rzeźni miejskiej nie było krokiem lekkomyślnym, lecz oparte na faktach konkretnych. (s)

SPORT.

Lekka atletyka.

Zawody o polską odznakę sportową.

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 12 na boisku sp. 6 p. p. Leg. odbędą się zawody o polską odznakę sportową, które organizuje Wil. O. Z. L. A.

Jak wiadomo odznakę tę może otrzymać każdy obywatel polski, nieposzlakowanej czci, nieuprawiający sportu zawodowo, który osiągnie minima w jednej z kategoryj, (chłopców, mężczyzn i kobiet).

Dla informacji sportowców, którzy chcą się ubiegać o tę odznakę podajemy poniżej wzmiankowane minima:

a) **Kategorja chłopców:** (od 15—17 lat) 60 mtr.—8,8 s, 300 mtr.—55 s, 1500 mtr.—5 m. 40 s, 3000 mtr. 13 m. Chód 2 klm.—12 m. 30 s, chód 5 klm.—37 m. Skok w dal — 4 m., skok w wyż 1.20, rzut kulą 5 klg. — 12 m., rzut dyskiem 1 klg.—38 mtr.

b) **Kategorja mężczyzn** (od 18 lat w wyż): 100 mtr.—13 s., 400 mtr.—65 s., 1500 mtr.—5 m. 15 s., 5000 mtr.—22 m. 10.000 mtr.—50 m., 20.000 mtr.—2 godz. Chód 10 klm.—1 g. 13 m., chód 20 klm. —1 g. 40 m., skok w dal—4.50 m., skok w wyż—1.30, trójskok 9 m.: rzut kulą—14 m., rzut dyskiem—40 m., rzut oszczepem—50 m. (wszystkie rzuty oburącz).

c) **Kategorja kobiet** (od 17 lat w wyż): 60 mtr.—10 s., 150 mtr.—30 s. 500 mtr.—2 m. 20 s., 1000 mtr.—5 m. 10 s., skok w dal—3 m., skok w wyż—1 m., rzut kulą (3.628)—12 m., rzut dyskiem (1 klg.) — 32 m., rzut oszczepem (800 gr.) — 38 m. (wszystkie rzuty oburącz).

Za wypełnienie tych warunków osiąga się odznakę bronzową, po 4 latach odznakę srebrną, po 8 -złotą. Obowiązuje 1 bieg krótki, 1 długi, 1 skok i 1 rzut.

Zgłoszenia zawodników z wyszczególnieniem konkurencji winny być nadsyłane do sekretarjatu Wil. O. Z. L. A. Pańska 21.

Jesienny bieg naprzełaj.

W dniu 23.X b. r. o godz. 10 rano odbędzie się jesienny bieg naprzełaj o nagrodę przechodnią. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Dwa samobójstwa podoficerów.

Wczoraj za magazynami 5 p. p. Leg. o godz. 10.30 zastrzelił się sierżant 19 baonu K.O.P-u Roman Maciejaszczuk.

W tym samym dniu w koszarach 6 p. p. Leg. wystrzałem z karabinu pozbawił się życia kapral zawodowy Stanisław Parafinowicz.

Powód samobójstwa w obydwu wypadkach nie został dotychczas ustalony. (s)

Ujęcie defraudanta.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w ostatnim czasie w urzędzie pocztowym w Baranowiczach dokonano większych nadużyć, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dzięki jedynie energicznemu zarządzeniu obecnego prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. inż. Ciemnołońskiego wysłana na miejsce specjalna komisja w osobach starszego inspektora Małochleba i naczelnika Wydziału Pocztowego p. Babickiego ujawniła sprawcę nadużyć, którym okazał się urzędnik pocztowy Witold Wasilewski, który dowiedziawszy się, iż został zdemaskowany uciekł. Natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia defraudanta i osadzenia go w więzieniu w Słonimie.

Podkreślić należy, iż Wasilewski już w roku 1920 popełnił w tymże urzędzie kradzież 4 miljonów marek, lecz wskutek braku dowodów sprawa została umożona.

W związku z tą ostatnią defraudacją Wasilewskiego oskarżony został o współudział kierownik urzędu Topolnicki Edwin. (s)

Symulowany napad rabunkowy.

W dniu przedwczorajszym posterunek policji P. P. w Michaliszkach otrzymał powiadomienie o napadzie rabunkowym, dokonanym na trakcie połockim przez 4 uzbrojonych w karabiny bandytów, którzy zrabowali jadącemu do Michaliszek Janowi Emiljanowi 15 par kaloszy, 5 szlei i inne rzeczy stanowiące własność Haima Goldberga.

Niezwłocznie posterunek policji w Michaliszkach wysłał na miejsce wypadku silny patrol, którego pościg za „bandytami" pozostał bez skutku.

Dochodzenie prowadzono jednakże w dalszym ciągu i oto w dniu wczorajszym na podstawie uzyskanych zeznań szeregu osób oraz samego rzekomo obrabowanego Emiljana, okazało się, że napad był jedynie symulowany. Jan Emiljan, któremu kalosze i szleje zostały podstępnie skradzione, chcąc wykręcić się przed swym chlebodawcą Goldbergiem, powiadomił policję o napadzie, którego nie było, oraz podał zmyślony rysopis 4-ch bandytów. Dochodzenie umorzono, a Emiljan zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Humor.



— Biedny człowieku, czy dawno jesteście bezrobotnym?
— Od czasu śmierci matki.
— Jak dawno wam matka umarła?
— Przy moich urodzinach.

Z czasopism.

Każda kobieta, która interesuje się zagadnieniami społecznemi i literackiemi w Polsce i zagranicą.

Każda, która pragnie ulepszyć metody gospodarstwa domowego oraz posiadać stałe informacje o modzie, — prenumeruje „Kobietę współczesną" ilustrowany tygodnik społeczno-literacki poruszający wszystkie zagadnienia, związane z życiem kobiety współczesnej.

Bezpłatne dodatki:

„Mój dom"—zawierający piękne mody paryskie oraz szereg wskazówek gospodarczych—bibułkowe formy sukien, palt i t. d.—tablice robót i kroju.

„Start" — dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania fizycznego, higjeny i sportów kobiecych.

Prenumerata wraz z dostarczeniem do domu: kwartalnie 14 zł., miesięcznie 5 złotych,

Dla nauczycieli szkół powszechnych prenumerata ulgowa zł. 3,90 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Górnośląska 20. Konto P. K. O. Nr. 14560.

Amsterdam! Amsterdam!

Dziesiątki walczących narodów,
Tysiące zawodników,
Sława zwycięstw.
Ramię do ramienia!
Z ambitnej pracy zawodników oraz gorącego współdziałania społeczeństwa, powstaje zwycięstwo olimpijskie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 40 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Działowszczyzna gm. kościeniewickiej, pow. wilejskiego, 2) około 74 ha gruntów z majątku Koweniów tejże gminy i powiatu własność Henryka Poklewskiego, nabywanych przez gospodarzy wsi Działowszczyzna oraz 3) około 22 ha gruntów z państwowego majątku Koweniów tejże gminy i powiatu, przeznaczonych decyzją prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego z dnia 14 stycznia 1927 r. na upełnorolnienie gospodarzy wsi Działowszczyzna — łącznie na obszarze około 136 ha.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 29-go lipca 1927 r. 5471/1640/VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 5 maja 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 96 ha gruntów, należących do gospodarzy folwarku Ludwinowo, gminy głębockiej, powiatu dziśnieńskiego.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 5.IX 1927 r. 5475/1643/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowania scaleniowe na obszarze około 113 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Markieniszki, gminy daugieliskiej, powiatu święciańskiego.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 2-go sierpnia 1927 roku. 5479/1646/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 3 marca 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 70 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Malawki, gminy przebrodzkiej, powiatu brasławskiego.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 18-go czerwca 1927 roku. 5482/1639/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 5 kwietnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe: 1) około 15 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy zaścianka Towciszki, gminy mejszagolskiej, powiatu wileńsko-trockiego, 2) około 12 ha gruntów z państwowego uroczyska Sanguniszki, tejże gminy i powiatu, przeznaczonych decyzją prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie z dnia 8.I. 1927 r. na upełnorolnienie gospodarzy zaścianka Towciszki.

Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 18 lipca 1927 r. 5474/1641/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 115 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Saule, gminy zabłociskiej. powiatu święciańskiego.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 26 go lipca 1927 roku. 5478/1645/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 245 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Horodyszcze I i II, gminy krzywickiej, powiatu wilejskiego, 2) około 47 ha gruntów, nabytych przez gospodarzy tejże wsi, 3) około 1 ha gruntów majątku Kniahinin, własność Koziełł-Poklewskiej, tejże gminy i powiatu, włączonych celem zniesienia szachownicy, oraz 4) gruntów z majątku Malinówka tejże gminy i powiatu, własność Tadeusza Busza, które zostaną sprzedane gospodarzom wsi Horodyszcze I i II.

Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 26 go sierpnia 1927 roku. 5476/1644/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 4-go kwietnia 1927 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 564 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Nawry, gminy miadziolskiej, powiatu postawskiego, 2) gruntów z majątku Malinówka gminy krzywickiej, powiatu wilejskiego, własność Tadeusza Busza, które zostaną sprzedane uczestnikom scalenia, 3) grunty, które zostaną wydzielone gospodarzom wsi Nawry z majątku Malinówka za zlikwidowany serwitut.

Orzeczenie niniejsze uprawomocniło się w dn. 3 sierpnia 1927 r. 5480/1647/VI

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Drsk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.